

## WYWIAD Z O. JERZYM BZDYLEM OMI

### **Co chciałby ojciec, aby czciciele Matki Boskiej Piekarskiej, tutejsi parafianie, zapamiętali po tegorocznych rekolekcjach?**

Muszę przyznać, że bardzo ucieszyłem się z zaproszenia do Piekar. Nie ukrywam jednak, że jechałem tu z lękiem. Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej to wyjątkowe miejsce. Bardzo Wam go zazdrościć. Rekolekcje to czas siania ziarna – słowa. Ziarno zawsze jest początkiem. Małym, często trudnym do zauważenia, początkiem. Sam Bóg zstąpił na ziemię jako Ziarno. Nawet największe najpotężniejsze drzewo bierze swój początek z małego nasionka. Serce jest ogrodem, w którym zostały w czasie rekolekcji zasiane ogromne dzieła i najważniejsze wartości – ziarna miłości, dobroci i przebaczenia. Problem w tym, czy pozwolimy im wyrosnąć? Czy w naszym dalszym życiu wydamy owoc – owoc świętości, dobrego życia, wieczności.

Dla każdego z nas po rekolekcjach, płynie bardzo ważna nauka: postawienie i umieszczenie w centrum własnego życia Jezusa Chrystusa tak, aby naszą tożsamość wyróżniało w sposób zasadniczy spotkanie, komunია z Chrystusem i z Jego słowem. To, co mówi św. Paweł: „żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus”. Wyjeżdżam stąd z modlitwą, aby ziarno rekolekcji zaowocowało w dalszym waszym życiu. Dziękuję Bogu i Matce Piekarskiej, a także przewielebnemu Księdzu Dziekanowi, wspaniałym Duszpasterzom i kochanym Parafianom za ciepłe przyjęcie, modlitwę i wielkie serce. Niech Jezus błogosławi Piekarom Śląskim!

### **Wiele miejsca w kazaniach i naukach poświęcił ojciec modlitwie. To dziś najważniejszy postulat?**

Tak! Bardzo ważny w życiu chrześcijanina jest powrót do modlitwy. Powrót do Boga, który jest miłością, bo modlitwa jest oddechem duszy. To przyjazne trwanie z Kimś, kto mnie naprawdę kocha. To jest zaszczyt, że mogę z Nim rozmawiać. Dużo módlcie się, żeby mieć siłę. Jak Jezus, który klęczał po nocach modląc się do swego Ojca, jak jego Matka, która wszystkie sprawy rozważała w swoim sercu, jak zatopiony w modlitwie Jan Paweł II, Matka Teresa z Kalkuty, św. O. Pio. Tylu świętych, błogosławionych, rzesze ludzi, którzy czerpali siłę do świętego życia z modlitwy. Otwierać swoje serce z radością na Chrystusa w modlitwie – to jest to!!!

### **Człowiek religijny to jaki człowiek?**

Rozmodlony i oddany Bogu. To człowiek związany i żyjący Jego słowem – nauką. Potrzebny jest w życiu radykalizm – postawienie na Jezusa. Wielu ludziom brakuje konsekwencji w działaniu, odwagi w stawianiu w obronie Boga w życiu codziennym. Konieczne jest prawdziwe, autentyczne świadectwo życia – tego, komu wierzę!

### **Czy katolik dziś może popierać in vitro, godzić się na eutanazję, albo stosować antykoncepcję?**

Otoczmy troską życie – hasło tegorocznego roku duszpasterskiego. Dla każdego ucznia Chrystusa czymś oczywistym jest, że życie to DAR BOGA i z tej racji winno być właściwie rozwijane i chronione. Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że „życie ludzkie jest święte” (KKK 2258), a piąte przykazanie Dekalogu zakazuje zabijania oraz uszkodzenia ciała i duszy człowieka. Nakazuje troskę o życie, o jego zdrowie i rozwój osobowy oraz duchowy.

Dostrzegamy w naszym kraju wiele przejawów braku szacunku do życia w wymiarze fizycznym, psychicznym i duchowym. I trzeba to zmienić! U wielu chrześcijan gaśnie nadzieja, co przejawia się nie tylko spłyceniem duchowym, ale wręcz prowadzeniem życia tak, jakby Boga nie było. To „kultura śmierci” (pisze Jan Paweł II w *Ecclesia in Europa* nr. 95), która odmawia życiu

wartości i akceptuje niedopuszczalne zabiegi na embrionach ludzkich, aborcję, czy eutanazję. Jezus przyszedł na ziemię, aby wszyscy mieli życie i to w obfitości (por. J 10,10). Dlatego kochać i cieszyć się życiem – od poczęcia aż do naturalnego kresu. Dziękować Bogu za życie! Czyż to nie jest piękne!?

**Socjologowie mówią o dwóch trendach: z jednej strony dochodzi do prywatyzacji religii (*wiara to moja prywatna sprawa*), a z drugiej do wejścia religii na scenę życia publicznego. Czy i jak zmienia się „jakość” wiernych?**

Wiara nie może być prywatną sprawą. Jesteśmy we wspólnocie kościoła i idziemy razem za Jezusem do nieba. Trzeba się ubogacać, wzmacniać i dzielić skarbem wiary. Warunkiem udanego życia jest wiara w Jezusa (por. J 3,18), a św. Paweł powie „łaską jesteście zbawieni przez wiarę” (Ef 2,4). Wiara daje nam jasną i konkretną odpowiedź na najważniejsze pytania, problemy i zagadnienia ludzkiego życia. Wiara jest podstawą całego naszego życia, bez niej groziłaby nam pustka, brakowałoby w nim wartości odnoszących się do Boga. Bez wiary nie można podobać się Bogu. To ostoja i podpora we wszystkich przeciwnościach i trudnościach życiowych. To wiara podpowiada człowiekowi, że jego życiem nie kieruje jakieś fatum, ale wszechmogący Bóg, który jest najlepszym Ojcem. Wiarą należy żyć i się nią dzielić, a nade wszystko odważnie ją wyznawać.

**W dyskusjach teologów pojawia się krytyka polskiej pobożności naznaczonej maryjnym rysem. Maryjność to rzeczywiście może być zarzut dla naszej religijności?**

Myślę, że nie. Że jest dokładnie odwrotnie. Maryjność to cecha, która nas wyróżnia i ubogaca. Buduje tożsamość. Inni mogą nam jej tylko pozazdrościć. Najlepiej do Jezusa idzie się z Maryją. Matka Najświętsza podpowiada nam, jak powstrzymać zagładę świata: „MÓWCIE RÓŻANIEC” to maryjne apele z Lourdes, Fatimy, Piekar. Świat trzeba dzisiaj obwiązać różańcem, żeby się nie rozsypał, żeby nie zginął. Ksiądz August kardynał Hlond przepowiadał kiedyś: „Zwycięstwo, jeśli przyjdzie, to przyjdzie przez Maryję!”. A my módlmy się o pokój. Od powietrza, głodu, ognia i wojny – zachowaj nas Panie!.

(wywiad udzielony w kwietniu 2009 roku po rekolekcjach w Piekarach Śląskich)